

Rzecz Młodych
dwutygodnik młodzieży
powiatu krotoszyńskiego
(MULTIMEDIA, TECHNIKA, NOWOŚCI)

Redakcja: Karolina Bałoniak, Weronika Bednarek, Damian Berek, Ania Dmochowska, Marta Łakoma, Gosia Łakoma, Malwina Morgiel, Monika Namysłak, Jarek Nowicki, Iwona Ratajska, Darek Szczuraszek, Dagmara Zmysłona.
Opieka: Sebastian Pośpiech.

Adres:
ul. Sienkiewicza 2a, 63-700 Krotoszyn.
Tel. 722 71 42 lub 725 33 54.



Teraz
Rzecz Młodych
co dwa tygodnie!
Multimedia,
Technika, Nowości
na przemian
z Naszymi Śmiesiami
NAPISZ DO NAS!!!
RZECZMLODYCH@RZECZKROTOSZYNSKA.PL

MANIA blogowania

Pisują je niemal wszyscy! Począwszy od ośmiolatek, które ledwie nauczyły się obsługiwać klawiaturę, na pięćdziesięciolatek skończywszy. Niektóre z nich obrazują szarą i smętną rzeczywistość Polaka, inne – wręcz przeciwnie – przesycone optymizmem i humorem podkreślają uroki naszej egzystencji. O czym mowa? O blogach oczywiście!

Wyjaśnijmy – blog jest rodzajem internetowego pamiętnika. Można tu opisywać swoje problemy, odczucia, myśli czy pasje. Oprócz wyznań sfrustrowanej nastolatki możemy poznać również... ciekawy przepis na ciasto!

Dlaczego ludzie chcą odkrywać przed innymi najbardziej intymne części samych siebie? – *Dla mnie to chore! Jaki sens wychwalać się, że znalazło się miłość swojego życia!? I kto to w ogóle czyta!?* Blog to chyba najgłupsza rzecz pod słońcem! – twierdzi 16-letni Damian. Mimo iż wielu ludzi ma podobne zdanie, do listy fanów i autorów blogów nieustannie dołączają nowe osoby. Prym wśród blogowiczów wiedzie młodzież.

Prawdziwe oblicza

Ludzi piszących można podzielić na kilka grup. Do pierwszej zaliczają się nieszczęśliwie zakochani, zagubieni, szukający pomocy. – *Dla mnie blog jest drugim światem* – mówi 14-letnia Dominika. – *Tylko tu mam przyjaciół, czuję się potrzebna. Wiem, że codziennie setki osób czekają na mój nowy wpis. Cieszę się z moich sukcesów, pomagają podnieść się z porażek. To wspaniale.* Zazwyczaj autorzy blogów pozostają anonimowi lub piszą pod pseudonimami. Nie zależy im, by wszyscy wokół wiedzieli, że to *ta* Asia ma problemy w domu, lub że akurat *ten* Darek poznał nową dziewczynę. Ci blogowicze nie naciągają faktów – chcą po prostu podzielić się z ludźmi (niekoniecznie znajomymi) swoimi spostrzeżeniami, problemami. Często dopiero na stronach bloga pokazują swoje prawdziwe oblicza.

Szpanerzy

Są też osoby piszące na pokaz. Ot, tak, ażeby zaszpanować. Tylko czym? Kolejną trójką z matki? A może nowym pryszczem na czole? Ci ludzie dokładnie opisują każdą chwilę swojego jakże cudownego (lub wręcz przeciwnie – przesyconego dramatem) życia, z jednym małym szczegółem – zdarzenia przez nich opisane bywają niekiedy odpowiednio ubarwione lub wręcz całkowicie mijają się z prawdą. Wspomniani blogowicze próbują zrobić wszystko, by ich internetowe pamiętniki wybijały się



z tłumem, by nie padł na nie nawet cień banalności oraz by codzienne notatki trafiły do licznej rzeszy odbiorców. Tak więc adres bloga rozdają na prawo i lewo. Umieszczają też na nim masę fotek, by fani mogli nieustannie patrzeć na swojego idola.

Estetycy

Kolejną grupą blogowiczów są estetycy. Po otwarciu bloga takiego autora naszym oczom ukazuje się arcydziełko. Pełno kwiatków, artystyczne rysunki, zdjęcia, masa linków i barwy wiosennego ogrodu. Jesteśmy zachwyceni. Jednak już po przeczytaniu pierwszego wpisu opuszczamy blog zawiedzeni. Co sprawia, że tak nagle przechodzi nam ochota na dłuższe czytanie: kosmiczna ilość błędów, kiepski styl czy

może długość tekstów, rzadko przekraczająca trzy zdania? Trudno powiedzieć. No cóż, jak widać autorzy tych blogów takie drobności mają w nosie. Ważne, że szata graficzna jest perfekcyjna, a tytuł najładniejszego bloga znów przypaść im w udziale.

Maniacy

Liczną grupę blogowiczów stanowią maniacy. Wystarczy zerknąć okiem na ich dzieła, by rozpoznać pasje autorów. Motoryzacja? Poezja? Harry Potter? A może Candy – czyli uroczę dziewczynki z całą masą ciuchów, fryzur i innych odjechanych dodatków do stworzenia na stronach inter-

netowych? Czytując takie pamiętniki można dowiedzieć się wielu ciekawostek, wziąć udział w konkursach tematycznych, poznać ludzi o podobnych zainteresowaniach. Jednym słowem – łatwe, miłe i przyjemne.

Profesjonaliści

Ostatnia grupa to profesjonaliści. Należą do niej najlepsi z najlepszych. Ich blogi zachwycają nie tylko stylem pisania i zewnętrznym wyglądem, lecz przede wszystkim indywidualnością i pomysłem. Zawierają mnóstwo ulepszeń i udogodnień – linki do ciekawych stron, gry, muzykę, tapety na pulpit, fajne fotki oraz poradniki. Tu trudno znaleźć jakieś minusy.

Dobra szata, ciekawy tekst

Zatem co zrobić by nasze blogi również były bliskie ideałowi? – *Należy zadbać, by szata graficzna już na pierwszy rzut oka przykuwała uwagę* – radzi 17-letni Kuba. – *No i oczywiście liczy się tekst. Musi być krótki, oryginalny i ciekawy* – dodaje o rok młodszego Michał.

Jeśli chcemy, by nasz blog znalazł się wśród najczęściej czytanych, warto się postarać, bowiem rzadko to przypadek sprawia, że po przeczytaniu wpisu po raz pierwszy stajemy się aktywnymi fanami talentu (względnie beztalencja) autora.

Najczęściej czytujemy blogi osób nam znanych, np. cichutkiej kumpeli z klasy, która na blogu opowiada o swoich licznych (o dziwo) podbojach miłosnych, lub przyjaciółki, która nas o to prosiła. W następnej grupie internetowych pamiętników odwieczanych przez największą liczbę osób znajdują się zapiski ludzi o niebanalnych historiach: blog 15-letniej matki, młodziutkiej prostytutki, narkomanki czy ofiary przemocy w rodzinie. Działają jak książka. Z niecierpliwością czekamy na kolejny rozdział...

A zeszyciki?

Blogi wypierają tradycyjne pamiętniki. Dlaczego tak się dzieje? XXI wiek robi swoje. Era korespondencji listownej ode-

CO SĄDZISZ O BLOGACH?

Kasia Jankowska (Gimnazjum nr 2)

Według mnie blogi to wielka głupota. Jak można publicznie pisać o swoich osobistych odczuciach? Przecież gdy czujemy potrzebę podzielenia się nimi z kimś, możemy zrobić to osobiście.



Natalia Marszałkowska (Gimnazjum nr 1)

Uważam, że blogi są w porządku. Pomagają przełamać bariery ludziom nieśmiałym, uczyć dzielić się swoimi uczuciami. Osobiście jednak ich nie czytam, gdyż nie mam pewności, czy te zapiski są prawdziwe.

Michał Olejniczak (Gimnazjum nr 2)

Lubię od czasu do czasu poczytać blogi, niekoniecznie znajomych. Niektóre są całkiem fajne. Sam jednak nie prowadzę internetowego pamiętnika, gdyż nie chciałbym być oceniany tylko według moich zapisków.



sza w zapomnienie, teraz nadszedł czas pamiętników w sieci. Czy klawiatura i szklany ekran są w stanie zastąpić nam całkowicie zeszyciki na klódeczke trzymane pod poduszką? Mam nadzieję, że nie. Bo przecież tak naprawdę blogi, nawet te profesjonalne, nigdy nie będą aż tak praktyczne i dobrze oddające sens pamiętnikowania, jak nasze kochane zeszyciki. Dlatego zachęcam do wybicia się z owczego pędu i pisania w nieco mniej nowoczesny sposób, by za kilka, może kilkanaście lat móc wziąć zeszycik do rąk z sentymentem w głosie po przeczytaniu zapisku rzec: *Ach! To były czasy!*...

Karolina Bałoniak

PGA
w
obiektywie



RCR
podczas eliminacji



Mistrzowie na głównej scenie



Przygotowania do półfinałów



Na PGA nie zabrakło również MTV

Sukcesy naszych na

Poznań Game Arena

Po *Warsaw Game Show* mało kto sądził, że w Polsce da się zorganizować imprezę o wiele bardziej interesującą. Teoria ta została obalona przez targi *Poznań Game Arena*.



Ekipa RCR w trakcie finału

Targi odbyły się w sercu Wielkopolski, między 25 a 27 lutego, na terenie Targów Poznańskich. Już w momencie oficjalnego otwarcia wiadomo było że impreza się uda. Przybyły setki, a może i tysiące ludzi – po to, by zagrać, pojeździć, postrzelać lub po prostu być obserwatorem niecodziennego zjawiska. W związku z tym nie mogło zabraknąć tam i nas, redaktorów *Rzeczy Młodych* i zarazem reprezentantów krotoszyńskiego teamu RCR, liczącego siedem osób. Organizatorzy zaserwowali nam niezłą zabawę. Stworzono pięć aren. Na każdej działa się

inne rzeczy, ale o tym za chwilę.

Tournament Arena...

...która cieszyła się chyba największą popularnością, dawała możliwość zmierzenia się z innymi w najróżniejszych grach na ponad 200 komputerach. Hala nie oszałamiała rozmiarami, jednak wszystko zorganizowane było w miarę logicznie. Tuż obok stanowisk z grami można było *wszamać* coś ciepłego. Kusiły mikroskopijnej wielkości hamburgery i darmowe spaghetti z łyżeczką czerwonej mazi na wierzchu;) Ale koniec dobre-



MILLEY miał powody do zadowolenia...

go, zajmijmy się treścią właściwą, czyli grami.

Największą uwagę przyciągała scena główna, na której co chwilę rozgrywały się turnieje i prowadzone były konkursy. Najważniejszym wydarzeniem dla nasze-

go zespołu był finał turnieju dla szkół w grze *Xpand Rally*, który rozegrano drugiego dnia targów, w sobotę. Po długich oczekiwaniach wreszcie wkroczyliśmy na scenę główną i zasiedliśmy do komputerów. Stres nie opuszczał nas ani przez chwilę. Adrenalinę potęgowała publika zgromadzona na widowni za naszymi plecami oraz dwa monitory 3 na 4 metry, które ukazywały nasze poczynania w grze.

Po godzinie wszystko było jasne. And the winner is... Krotoszyn. Jednym słowem nokaut – pierwsze miejsce i w dodatku najlepszy indywidualny czas turnieju. Podbudo-

wani sukcesem podjęliśmy walkę o indywidualny tytuł mistrza Polski również w grze *Xpand Rally*. Jak się później okazało, poszczyliło się i tu. Wśród 160 graczy nasza siódemka uplasowała się w pierwszej trzydziestce, w tym trzech

MIEŚNIAK PO RAZ KOLEJNY GÓRA...

Gry rajdowe na PGA *należały* do Was. Jak długo pracowaliście na ten sukces?

Pierwszy kontakt z grą nastąpił już kilka miesięcy przed finałem, kiedy to dowiedzieliśmy się o turnieju dla szkół, organizowanym przez *Poznań Game Arena*. Za aprobatą dyrektora ZSP2 i wychowawcy Dariusza Włodarczyka postanowiliśmy reprezentować naszą szkołę. Droga do finału była bardzo męcząca i kosztowała nas wiele nerwów. By mieć pewność, że powalczymy w finale, staraliśmy się spotykać się jak najczęściej, na ile pozwalał czas, by razem trenować.

Kadrę RCR stanowią: Jarek Nowicki, Marcin Zawieja, Darek Szczuraszek, Hubert Jakubowski, Łukasz Karolczak, Mariusz Wachowiak, Tomasz Wojtkowiak i Dariusz Włodarczyk (opiekun).

Jak na Wasz sukces zareagowali nauczyciele i rówieśnicy?

Przez kilka pierwszych dni sporadycznie pytano nas o szczegóły i gratulowano. Dyrektor dość ospałym głosem odczytał podziękowania dla naszej drużyny. Nie

Rozmowa z mistrzami Wielkopolski – teamem, RCR z ZSP nr 2.



Wypadli świetnie na poznańskiej imprezie

byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie kilka gramatycznych potknięć, które z pewnością co niektórych uraziły. Ogólnie w szkole panowała i panuje atmosfera jak przed turniejem, z wyjątkiem zachowania kilku nauczycieli.

Czy wygrana w tym turnieju jest dla Was pierwszym tak wielkim osiągnięciem, czy może jesteście wyjadaczami w tych sprawach?

Szczerze mówiąc, to był pierwszy i mój nadzieję – nie ostatni występ na taką skalę. Czeka nas na kolejne turnieje, w których moglibyśmy się wykazać.

Macie jakieś konkretne plany na przyszłość?

Liczymy na to, że PGA odbędzie się również w przyszłym roku. Postaramy się wówczas – o ile będzie taka możliwość – obronić mistrzowski tytuł. Poza tym Darek z Jarkiem już w maju pragną wystartować w indywidualnych Mistrzostwach Polski *Richard Burns Rally*.

Rozmawiał
(popl)



W porównaniu do innych aren tutaj było nudno

w pierwszej dziesiątce. Mało tego! Oficjalnym mistrzem Polski okazał się najlepszy w turnieju dla szkół **Dariusz Szczuraszek**, który swym wynikiem zdeklasował rywali!!! Wielkiego pecha miał inny zawodnik zespołu RCR, Jarek Nowicki. Od trzeciego miejsca i tym samym zdobycia cennej nagrody dzieliła go... jedna sekunda! Ostatecznie Jarek zajął piąte miejsce, a kilka pozycji dalej, bo na ósmym miejscu uplasował się Marcin Zawieja. Można powiedzieć, że był to udany dzień dla krotoszyńskiej ekipy z opiekunem, Dariuszem Włodarczykiem na czele.

Jednak nie możemy żyć tylko wyłącznie turniejem *XPanda*. Na targach odbywało się równoległe mnóstwo innych pojedynków. Ogromne wzięcie miał turniej *Counter Strike'a* z zespołem *Pentagram* (mistrzowie Polski w CS) na czele. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się klanowe pojedynki w grach: *Medal of Honor*, *Call of Duty*, *Quake 3* i *Enemy Territory*. TA (czyt. *Tournament Arena*) obfitowała również w masę pobocznych turniejów. Każdy chętny mógł zasiąść do wolnego stanowiska i powalczyć o nagrody. Nawet tutaj naszym się poszczęściło. W turnieju *Colin McRae Rally 2005* organizowanym przez EMPIK, pierwsze miejsce zajął Maciej Nowicki z Krotoszyna, na drugiej pozycji znalazł się jego brat Jarek. Chcąc dać innym szansę na zgarnięcie nagród, postanowiliśmy udać się na kolejną z aren...

Moto Arena...

Po przejściu kilkuset metrów wpadliśmy do hali pełnej spalin i męskości). Nasze uszy zostały powitane przez urzekający pisk palonej gumy... z opon;) 75 proc. hali obejmował niewiel-

kich rozmiarów tor wyścigowy, na którym można było ścigać się gokartami przeznaczonymi dla początkujących. Profesjonalne konstrukcje pozostawały w rękach zawodowców z Automobilklubu Wielkopolskiego na czele.



10 kul na sekundę – robi wrażenie, obok szalejący skater

swe umiejętności, śmigając na zakrętach niczym muchy między krowim łajnem. Tuż obok toru, na przygotowanych przez organizatorów stoiskach, prezentowano najnowsze modele skuterów, quadów i gokartów. Mimo tych atrakcji atmosfera nie dawała powodów do radości, tym bardziej że na hali oprócz ryku silników i głosu *postrzelonego* spikera, nie było słyhać żadnych innych dźwięków. Nie cieszyła także frekwencja. Zamiast zbitego tłumu wokół toru, naszym oczom ukazała się grupka ludzi, która najwidoczniej szukała dobrego schronienia przed mrozem. Taki stan rzeczy według naszych te-

gich głów spowodowany był tym, iż dla poznaniaków spotkania Automobilklubu Wielkopolskiego są chlebem powszednim. Nic więc dziwnego, że opuściliśmy kwatery po 20 minutach pobytu...

Paintball Arena

Po raz kolejny przemierzając setki metrów dotarliśmy na kolejną arenę. Tym razem okazało się nią pole bitwy. Nie chodzi tu o nic innego, jak tylko paintball, coraz to popularniejszą zabawę w naszej pijanej ojczyźnie. Przy wejściu do hali powinien widnieć napis: *Wchodzisz na własną odpowiedzialność*, gdyż po przekroczeniu progu czekał na nas grad kolorowych kulek. Jednak opłacało się. Każdy miał szansę wzięcia do rąk profesjonalną paintballową pułkawkę i spróbować swoich sił.

Wszystko było idealnie zaprojektowane. Sporych rozmiarów pole walki i trybuna mieszcząca około 100 osób zapewniły wspaniałe doznania z pobytu na PA (czyt. *Paintball Arena*). Również tutaj

odbyły się turnieje, w tym Puchar Polski.

Skate Arena

W przeciwieństwie do organizatorów Moto Areny, organizatorzy SA (czyt. *Skate Arena*) mieli głowę na karku i wiedzieli, co zrobić, by zwabić tłum. Piękne hostessy z całą pewnością przykuwały uwagę męskich narządów wzrokowych, choć może nie tylko wzrokowych). Kolejnymi obiektami zainteresowań byli skaterzy, którzy wyczyniali nieprawdopodobne ewolucje na rampach, specjalnie na tę okazję sprowadzonych z Austrii. Przez cały czas trwania imprezy do boju zagrzewali didżeje miksujący muzykę oraz spikerzy komentujący na żywo wyczyny skaterów. Niesamowitą atmosferę stwarzała publiczność, która swymi owacjami zachęcała uczestników do wykonywania coraz to lepszych trików. Nie ma co – według nas *Skate Arena* była na drugim miejscu, zaraz po *Tournament Arena*, jeśli chodzi o organizację.

Summa sumarum...

W relacji z *Warsaw Game Show* pisaliśmy, że takie imprezy są w naszym kraju rzadkością i że trzeba modlić się o więcej. Widocznie nasze błagania zostały wysłuchane. Nie dość, że imprezę udało się zorganizować i w pełni wypaliła, to – jakby nie patrzeć – jesteśmy posiadaczami tytułu mistrzów Wielkopolski oraz mamy w składzie samego mistrza Polski, więc dlaczego mielibyśmy nie być szczęśliwi? Hmm...?

(gamer, drops)

MISTRZ POLSKI Z KROTOSZYNA - JAK TO DUMNIE BRZMI...

Po jakim czasie dotarło do Ciebie, że jesteś oficjalnym mistrzem Polski w *XPand Rally*?

Dopiero po przyjeździe z Poznania, gdy ujrzałem po raz pierwszy zamieszczone w internecie oficjalne wyniki turnieju.

Jakie nagrody można zgarnąć za takie osiągnięcie?

Nie ukrywam, że jestem na maksa szczęśliwy z powodu otrzymanych nagród. Po zakończonym turnieju dla szkół wraz z kolegami z zespołu stanęliśmy przy stoisku, gdzie rozgrywane były mistrzostwa Polski. Patrząc na listę nagród *pluliśmy sobie w twarz* i zadawaliśmy sobie pytanie: *Boże! Dlaczego nie startujemy w tym turnieju!?* Na szczęście okazało się, że zwycięska drużyna turnieju dla szkół otrzymuje automatycznie prawo do uczestniczenia w Mistrzostwach Polski. Pojechałem, zwyciężyłem i otrzymałem: kartę graficzną, kierownicę do PC, fotel kubelkowy oraz inne mniej istotne gadżety.

Rozmowa z **Dariuszem Szczuraszkiem**, mistrzem Polski w *XPand Rally*.



Darek z przedstawicielką sponsora – firmy nVidia

Jak oceniasz poziom przeciwników?

Eliminacje do turnieju zakończyły się dwa tygodnie wcześniej. Ci, którzy dostali się do dalszego etapu, mieli więc czas na to, aby do finału podszlifować swoje umiejętności. Po tym, co widziałem podczas rozgrywek, mogłem stwierdzić, że przeciwnicy nie poddają się bez walki. Moje przewidywania się potwierdziły. Finał był bardzo wyrównany. Zasiadając do kierownicy ciągle miałem w głowie myśl, że jedna źle pokonana przeszkoda może zdecydować o sukcesie bądź porażce. Osiągnięty ostatecznie wynik przerósł me najśmielsze oczekiwania. Jednym słowem... fajnie! Bardzo żałuję, że pech nie pozwolił zająć lepszych miejsc, a co za tym idzie zdobyć cennych nagród dwóm kolegom z pierwszej dziesiątki, Jarkowi i Marcinowi. Pierwszy z nich stracił zaledwie jedną sekundę do trzeciego, nagradzanego miejsca. Jak pech, to pech...

Rozmawiał (gamer)

PGA w obiektywie



Zwycięzca turnieju Colin McRae Rally 04



Skate Arena – pełna BMX'ów i skaterów



Widownia przed główną sceną wypchnała po brzegi fanami wirtualnej rozrywki, którzy z wypiekami na twarzy obserwowali emocjonujące zmagania w wykonaniu maniaków gier komputerowych

REKLAMA

Firma „Max”
ul. Wspólna 8, Krotoszyn
tel/fax 722 87 13
– produkcja wózków magazynowych
– handel kołami przemysłowymi
– handel gazami technicznymi

